

## Nie do zaakceptowania

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 2.04.2015, 6:21:46

Przeczytałem mail, który wyciekł do opinii publicznej środowiska jeńdzieckiego i jestem w szoku. Bardzo się zdziwiłem, kiedy wszedłem na stronę internetową... PZJ, a konkretnie kliknąłem w zakładkę "Rada PZJ". Po przeczytaniu maila odniosłem bowiem wrażenie, że zarząd PZJ ponownie chce kneblować informacje Rady o jej postanowieniach. A tymczasem protokół z obrad Rady, która działała...c w trybie obiegowym, podpisana 31 marca a 10 uchwała, wisi na stronie PZJ jak byk. Wisi, w każdym razie 1 kwietnia, kiedy tam zaglądałem. Wiem o co chodzi?

Już wcześniej zarząd - "w związku z pozytywną odpowiedzią... Ministerstwa Sportu dotyczącą... funkcjonowania Rady" - odblokował, umożliwił działanie Rady, o czym poinformowałem, w komunikacie z 28 marca. No i Rada przystąpiła do wykonywania swych statutowych powinności. W czym wiem problem? Problem jest - w języku używanym przez wiceprezesa PZJ **Marcina Podporę** w oficjalnej korespondencji. A z języka tego wynika styl, w jakim działa obecny zarząd. Są one, i język, i styl, nie do zaakceptowania. Wiem, że toczy się walka. Bezpardonowa walka między grupami, nazwijmy ją... umownie Hermanowiczami, a grupą, która utraciła władzę, a co za tym idzie i korzyści, na ostatnim zjeździe. Liderem tej pierwszej grupy jest obecny wiceprezes Marcin Podpora. A władcywie le mówi - jest on liderem grupki trzech nowych członków zarządu, bo liderem Hermanowiczów jest **Krzysztof Kaliszuk**. Niezadowolona z utraty władzy i przywilejów grupa skupia się wokół trzech osób z Rady PZJ: **Andrzeja Saackiego, Krzysztofa Czopka i Rafała Przedpeckiego**.

Grupka trzech nowych członków zarządu działa bardzo aktywnie. Podjęła wiele inicjatyw, decyzji. Oczywiście robią, bo nie robi ich tylko ten, kto nic nie robi. Nie podejmują się w tym momencie robić bilansu efektów działania owej trójcy. Wiele ich decyzji jest trafnych, korzystnych dla polskiego jeńdziejstwa. Niektóre z nich nie są... znane środowisku, choćby dlatego, że są... to procesy jeszcze nie zakończone. Inne dlatego, że nie ma komu powiadomić o nich środowiska. Niestety, niefortunny mail nie tyle przekreślił pozytywne dokonania trójcy, co zepchnie je kompletnie w cień. Teraz już nikt nie będzie mówić o kwestiach merytorycznych, a wszyscy będą oburzać się chęć "wygumkowania Rady"; czy tym, "w co trzeba uderzyć Andrzeja Saackiego"; sądzę, że skutki tego fatalnego maila będą bardzo poważne. Jak poważne - przekonamy się 18 maja. **Marek Szewczyk**